



Znakomite zwieńczenie Sacrum Profanum

2014-09-22

Publiczność zgromadzona w Forum Przestrzenie była świadkiem wspaniałego koncertu na zakończenie tegorocznej edycji festiwalu Sacrum Profanum. Jubileusz swoich 25. urodzin obchodziła firma Warp Records, jedna z najbardziej znanych wytwórni płytowej.

Na rozgrzewkę zagrała Mira Calix wykonując nowoczesne techno i house połączone z... popowymi klasykami sprzed lat. Później, na żywo, wystąpił zespół Battles na czele ze swoją największą gwiazdą - perkusistą Johnem Stanierem. Natomiast w drugiej sali występował patten. To były nieco inne brzmienia - połamane rytmy i melodyjne klawisze zgrabnie łączyły się z soulowym śpiewem gościnnie występującej z londyńskim producentem wokalistki. W ten sposób objawiła się najbardziej łagodna i przystępna wersja muzyki z Warp Records - choć również nie pozbawiona eksperymentalnego zacięcia.

Później publiczność mogła wsłuchać się w masywne basy za sprawą pojawienia się na scenie grupy Darkstar. To właściwie był dubstep - ale uzupełniony reggae'owymi wibracjami. Prawdziwe szaleństwo rozpoczęło się jednak, gdy swój występ rozpoczął LFO. Przypominało to dawne imprezy w stylu rave sprzed ponad dwóch dekad: siarczyste breaki niosły zabawnie popiskujące efekty, a przesterowane basy - zawadiackie melodie. Z kolei zupełnie inny klimat zapanował podczas koncertu Autechre. Zgasły wszystkie światła i w kompletną ciemność uderzyły z niezwykłą mocą industrialne dźwięki o tektonicznym brzmieniu.

Na finał nastąpił kolejny zwrot akcji. Na scenę wkroczył bowiem Hudson Mohawke - jeden z najmłodszych wykonawców wytwórni Warp. I zaserwował odpowiednią muzykę do swego wieku - porywający swą dziką energią miks londyńskiego grime'u, dubstepu i UK garage'u, który wycisnął z szalejącej widowni ostatnie poty. W tym samym czasie w mniejszej sali hotelu grali didżeje związani z Warp Records - Bibio i Plaid. Spod ich palców płynęły różnorodne dźwięki - od oldskulowego breakbeatu po nowoczesne electro.

Takiej imprezy podczas Sacrum Profanum jeszcze nigdy wcześniej nie było. W idealny sposób zwieńczyła ona tegoroczną edycję festiwalu, udowadniając, że w jego ramach jest miejsce i na muzykę współczesną, i na eksperymentalną elektronikę, i na klubowe rytmy.